

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI POMOGLI ODNALEŹĆ RODZICÓW DWÓCH ZAGUBIONYCH CHŁOPCÓW

Dwaj chłopcy w wieku 5 i 6 lat wykorzystali chwilową nieuwagę swoich rodziców i oddalili się w nieznanym kierunku. Młodszy z chłopców prawdopodobnie prześlizgnął się przez barierki balkonu, wyszedł z mieszkania i dotarł na stację paliw. Starszy zgubił się podczas spaceru w lesie. W obu przypadkach zareagowali świadkowie, a dzięki policjantom, chłopcy szczęśliwie wrócili do swoich opiekunów.

W niedzielę, 24 kwietnia 2022 r. około godz. 17.00, do dyżurnego z tarnobrzesckiej policji zadzwonił zaniepokojony mężczyzna, który zauważył przy jednym z skwerów w Tarnobrzegu, samotnie przemierzającego się chłopca. Malec płakał i twierdził, że zgubił się na spacerze. Policjanci natychmiast pojechali we wskazane miejsce. W pobliżu ul. 12-go Października, zauważyli starszego mężczyznę, obok którego siedział na rowerku chłopiec. 6-latek był przestraszony i przygnębiony, twierdził, że zgubił się w pobliskim lesie, gdy był na spacerze ze swoimi rodzicami.



Mundurowi zaopiekowali się chłopcem i wspólnie z nim rozpoczęli poszukiwania jego rodziców. W ich trakcie, do policjantów dotarła informacja o zgłoszeniu zaginięcia dziecka. Podany przez matkę rysopis wskazywał, że chodzi właśnie o tego chłopca. Policjanci wspólnie z 6-latkami udali się na ulicę obok, na której oczekiwała matka. 27-latka oświadczyła, że podczas spaceru po lesie Chomki, malec usłyszał przejeżdżający pociąg i pojechał w jego kierunku i wtedy straciła go z oczu. Zatraskani rodzice na własną rękę szukali chłopca, lecz nigdzie go nie było. Wówczas o pomoc poprosili policjantów. Chłopiec cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Podobne zdarzenie miało miejsce kilka dni wcześniej. W miniony piątek, po godz. 18, policjanci otrzymali zgłoszenie, że na stacji paliw przy ul. Sikorskiego w Tarnobrzegu, przebywa małe dziecko bez opieki dorosłych i prawdopodobnie się zgubiło. Na miejsce przyjechali policjanci. Ustalili, że 5-letni chłopiec przebiegł przez ruchliwą ulicę i przyszedł na teren stacji ponieważ się zgubił. Dziecko było zdezorientowane i przestraszone. Ze względu na jego wiek i dość duży ruch samochodów, jedna z pracownic stacji, zaopiekowała się nim, a o zdarzeniu powiadomiła policjantów.

Funkcjonariusze ustalili jak nazywa się chłopiec i ile ma lat. 5-latek powiedział policjantom, że jego mama jest teraz w domu. Po krótkiej chwili do policyjnego patrolu podeszła kobieta. Była nią 31-letnia mieszkanka Tarnobrzega. Oświadczyła, że jest mamą chłopca. Przekazała, że syn bawił się na balkonie, znajdującym się na parterze, prawdopodobnie prześlizgnął się przez barierki i oddalił się w nieznanym kierunku. Kiedy 31-latka zorientowała się, że synka nie ma w mieszkaniu, natychmiast wybiegła na zewnątrz i zaczęła go szukać. Na szczęście dzięki szybkiej reakcji pracownicy stacji i policjantów, 5-letniemu chłopcu nic się nie stało. Dziecko bezpiecznie wróciło do domu.

Policjanci przypominają, że całkowita odpowiedzialność i opieka nad dzieckiem spoczywa na jego opiekunie. Aby uchronić się przed wyjątkowo stresującą sytuacją, jaką jest zagubienie się dziecka, rodzice powinni uczulać ich na konieczności informowania o tym, że chce się gdzieś pójść. Nauczmy też nasze dziecko adresu zamieszkania - to ułatwi szybsze dotarcie do opiekunów.

Zgodnie z art. 106 kodeksu wykroczeń - kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7, albo nad inną osobą niezdolną rozpoznać lub obronić się przed niebezpieczeństwem, dopuszcza do jej przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla zdrowia człowieka, podlega karze grzywny albo karze nagany.

(KWP w Rzeszowie / sc)